RYNEK METALOWY i MASZYNOWY

PIERWSZY POLSKI TYGODNIK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU METALOWEGO, MASZYNOWEGO, MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH ORAZ BRANŻ POKREWNYCH

TRZY BEZPŁATNE DODATKI „ELEKTRO- I RADJOTECHNIKA", „PRZEGLĄD DOSTAW" ORAZ „POSTĘPY W PRZEMYŚLE"

PRZEDPŁATA: Kwartalnie 4½ zł. Dla Gdańska 4½ guld., dla Niemiec 4½ mk. Dla Ameryki 1 dolara kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 160 zł, ½ str. 80 zł, ¼ str. 35 zł, ⅛ str. 20 zł, 1/16 str. 10 zł. Ogłoszenia na okładce z dopłatą. W Gdańsku te same ceny w guldenach. — Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobn. taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje inna taryfa.

Redakcja i Administracja
Poznań, Wielka 10. Telefon 22-77

Wyłączne zastępstwo na Gdańsk:
Biuro ogłoszeń „Davera" - Gdańsk, Langgasse 75. Telefon 11-77.

Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań. — Przy wszelkich kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy w Poznaniu.

Na wypadek zwłoki lub skargi sądowej, wszelkie rabaty upadają.

KONTO CZEKOWE: P. K. O. w POZNANIU Nr. 202-196

Nr. 51. Poznań, 22 grudnia 1926 Rok VI

Treść nr. 51:

Na zbliżające się uroczystości BOŻEGO NARODZENIA zasyłamy wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszym najserdeczniejsze życzenia

Wesołych Świąt!

Redakcja i Wydawnictwo „Rynku Metalowego i Maszynowego".

Zwrot w konjunkturze na europejskim rynku żelaza i stali.

Wysoka konjunktura, jaka zapanowała na europejskim rynku żelaza i stali w związku z powstaniem zachodnio-europejskiego kartelu stalowego, tudzież wybuchem strajku w angielskiem górnictwie węglowem, zdaje się obecnie dobiegać końca. Z Francji dochodzą pierwsze wiadomości o ograniczeniu ruchu i produkcji w zakładach żelazo produkujących i przetwarzających. Podobnie i z Belgji nadchodzą niepomyślne wiadomości. Szczególnie silne zmagania zauważyć się dają na światowym rynku blachy, a i na rynku odpadków nastąpiła stagnacja przy wybitnie zniżkowej tendencji cen. Najczulszy i najniezawodniejszy barometr, wykazujący stopień zatrudnienia w europejskim przemyśle żelaznym i stalowym, to znaczy rynki eksportowe również notują znowu ceny zniżkowe. Cena żelaza sztabowego produkcji francuskiej wynosiła ostatnio zaledwie 110 do 111 szylingów za tonę. Skutkiem tego powstały obawy, że nastąpi kryzys zbytu, tembardziej, że i zakłady belgijskie nie osiągnęły ceny wyższej, jak 110 do 111 szylingów za tonę żelaza sztabowego.

Słaba tendencja na francuskim i belgijskim rynku żelaza, uzasadniona jest kryzysem walutowym w tych krajach. Francję gwałtowna zwyżka kursu franka zniewoliła do ograniczenia produkcji, ponieważ rynek wewnętrzny niema już możności wchłonięcia odpowiednich ilości żelaza i stali. W Belgji natomiast skutki i następstwa stabilizacji waluty doprowadziły do utrudnienia wszelkich interesów. Powody te, jako takie, w obydwu wypadkach nie mogą być uważane za symptomatyczne dla Europy, gdyby równocześnie nie należało liczyć się ze wzmożoną produkcją żelaza i stali surowej w Anglji. Jeśli bowiem nawet skutki całkowitej likwidacji strajku górników angielskich dotychczas nie dały się odczuć zbyt boleśnie na rynkach eksportu żelaznego, to ten stan rzeczy tłumaczy się jedynie faktem, że ponowne uruchomienie stalowni angielskich potrwać musi conajmniej do wiosny roku przyszłego. Urucho-

mienie zaś wszystkich wysokich pieców i hut potrwa jeszcze dłużej. Niema więc niebezpieczeństwa bezpośredniego. Jednak w niedalekiej przyszłości sytuacja na europejskim rynku żelaza i stali będzie w każdym razie poważnie zagrożona wskutek ponownego uruchomienia przemysłu angielskiego.

Nadzwyczajna zwyżka produkcji żelaza i stali w Niemczech i innych krajach europejskich, niewątpliwie polegała w największej mierze na unieruchomieniu produkcji angielskiej. Wskutek strajku górników angielskich zbrakło na rynku 3,6 milj. ton żelaza surowego i 4,5 milj. ton stali surowej. Hutnictwo na kontynencie europejskim zdołało w ten sposób podnieść własną produkcję żelaza surowego o 2 miljony ton i stali surowej o 2,5 milj. ton.

Rozwój sytuacji na europejskim rynku żelaza i stali w najbliższej przyszłości w bardzo znacznej mierze zależny będzie od stanowiska, jakie Anglja zajmie w stosunku do paktu brukselskiego. W chwili obecnej kwestja ta jest całkowicie niejasna. Na podstawie jednak wysuwanych przez Anglję żądań co do kwot kontyngentowych, słuszne jest przypuszczenie, że przemysłowcy angielscy zastosują zwykłe, wypróbowane metody, zmierzając do pełnego wykorzystania dobrej pozycji swojej. Zgłaszając z jednej strony gotowość przystąpienia do paktu brukselskiego, angielski przemysł żelazo-stalowy pozostawia sobie zupełnie wolną rękę w kierunku rozpoczęcia ostrej walki konkurencyjnej. Wprawdzie i przemysłowcom żelazo-stalowym Wielkiej Brytanji nie może zależeć na ponownej zniżce cen żelaza i stali. Nie wolno jednak zapominać o tem, że strona przeciwna domaga się od nich związania sobie rąk na przeciąg paru lat, co w pewnych warunkach może spowodować silne zahamowanie zdolności rozwojowych angielskiego przemysłu żelazo-stalowego. W czasie wojny światowej bowiem przemysłowcy angielscy rozszerzyli zakłady swoje w tak wielkim stopniu, że już przed wybuchem strajku górników stan zatrudnienia sięgał zaledwie 50% faktycznej zdolności produkcyjnej. Długoletnie związanie się Anglji wobec kartelu oznaczałoby dla niej wyrzeczenie się pełnej eksploatacji istniejących już zakładów w ciągu długich lat. Anglja zatem wyłącznie decyduje w chwili obecnej o kształtowaniu się cen żelaza i stali.

Wielkie również znaczenie w tej dziedzinie przypisać należy temu, jakie ostateczne stanowisko wobec kartelu ustalą kraje wschodnio-europejskie, zajmujące niepoślednie miejsce produkcji i stali. Konferencje, jakie w sprawie tej odbyły się ostatnio w Paryżu, nie wyjaśniły odnośnych zagadnień głównie skutkiem stanowiska, jakie zajął przemysł polski, który w konferencjach tych udziału nie brał. Czechosłowacja natomiast wysłała specjalnych delegatów, ponieważ akces jej do paktu brukselskiego ma nastąpić na zasadzie produkcji w pierwszym kwartale rb. I Austrja brała udział w odnośnych rokowaniach, ponieważ i jej kontyngent ma być oznaczony na zasadzie korzystnych wyników produkcji w pierwszym kwartale rb. Przemysł węgierski reprezentował jedynie delegat Zakładów Rima-Muranya. W łonie przemysłu żelaznego Jugosławji nie doszło jeszcze do porozumienia między poszczególnemi przedsiębiorstwami. Należy zatem odczekać ogłoszenia wyników konferencji — paryskiej, zanim będzie można wyprowadzić pewne wnioski co do rozwoju sytuacji na wschodnio-europejskim rynku żelaza i stali.

Dopiero po zupełnem wyjaśnieniu stanowiska krajów Wschodniej Europy wobec paktu brukselskiego, będzie można postawić pewniejsze horoskopy co do linji, po jakiej prawdopodobnie pójdzie rozwój sytuacji na europejskim rynku żelaza i stali. Prawdopodobne zaś jest, że Polska na Wschodzie odegra tę samą rolę, jak Anglja na Zachodzie, o ile jedna i druga nie zdecydują się zgłosić akcesu swego do brukselskiej międzynarodówki stali i żelaza.

P. B.

Polski przemysł żelazny na uboczu.

Polski Syndykat Żelazny, skupiający cały przemysł hutniczo-żelazny, w tych dniach podał do wiadomości, że narazie nie zamierza przystąpić do zachodnio-europejskiego kartelu żelaznego, utworzonego w Brukseli. Wiadomość ta nabiera szczególnego znaczenia wobec faktu, że przemysł żelazo-stalowy Czechosłowacji, Węgier i Austrji, a więc najbliżsi sąsiedzi nasi weszli już w ścisły kontakt z wielką grupą niemiecko-francusko-belgijską.

Fakt pozostania polskiego przemysłu żelazostalowego poza nawiasem paktu brukselskiego oznacza likwidację widocznych od dłuższego czasu tendencyj czechosłowackich do nawiązania ścisłego kontaktu z przemysłem Polski. Oczywiście nie były to zupełnie dowody specjalnych sympatyj czechosłowackich w odniesieniu do Polski, a szło poprostu o ratowanie własnych interesów.

Przemysł polski bowiem potrafił tak umiejętnie skalkulować swoje ceny eksportowe, że udało mu się wyprzeć wyroby czechosłowackie z rynków bałkańskich i innych południowo-wschodnich. Wywiązała się stąd ostra walka konkurencyjna, która spowodowała Czechów do wysunięcia koncepcji utworzenia wspólnego kartelu, w skład którego miały wejść przemysły: Polski, Czechosłowacji, Węgier i Austrji.

Plan ten zatem, forsowany bardzo intensywnie przez Czechosłowację, obliczony był głównie na skrępowanie konkurencji polskiej. Pozycja przemysłu polskiego jednak okazała się tak silną, że plan ten nie doszedł do skutku. Zagrożony w swoich najżywotniejszych interesach przemysł czechosłowacki ujrzał się zniewolonym uciec się pod skrzydła kartelu brukselskiego, zwłaszcza, że jego konjunktury eksportowe pogorszyły się bardzo znacznie w przeciwieństwie do widoków polskiego przemysłu żelaznego.

Nie mogąc sobie inaczej poradzić z konkurencją polską, przemysł czeski łącznie z przemysłem niemieckim usiłuje zrealizować nowy plan opanowania rynków bałkańskich, tudzież włoskiego. Zasadniczo nie mamy powodu obawiać się zbytnio tych zbożnych zamiarów przemysłu czeskiego. Jak dotychczas bowiem bijemy konkurencję obcą taniością naszych wytworów i przetworów żelazostalowych. I moglibyśmy nadal być zupełnie spokojni o losy naszego przemysłu metalowego, gdyby w ostatnich dniach w polskim przemyśle hutniczym nie była wysunęła się na plan pierwszy kwestja podwyżki zarobków robotniczych. Na tle tem powstał nowy targ, który z uwagi na fakt, że przemysłowcy wyłączają możliwość nawet minimalnego podwyższenia zarobków robotniczych, z drugiej strony zaś robotnicy i organizacje robotnicze kategorycznie żądają przyznania tej podwyżki, zniweczyć może w jednej chwili owoce długotrwałych wysiłków.

Nadto, jeśli chodzi o ogólną sytuację eksportową to na specjalną uwagę zasługuje fakt, że pogarsza się, ona z dnia na dzień, zwłaszcza od chwili podjęcia pracy przez huty angielskie, które dotych-

czas w związku z strajkiem górników angielskich były kompletnie nieuruchomione. Już dzisiaj konkurencję angielską odczuwa polski przemysł hutniczy, zwłaszcza na rynku jugosłowiańskim, rumuńskim i bułgarskim oraz na dalszych rynkach zamorskich. Pogorszenie zaznaczyło się nietylko pod względem liczby i rozmiarów transakcyj, które ogromnie zeszczuplały, ale także pod względem cen, które od pewnego czasu wykazują tendencję wybitnie zniżkową. Wystarczy wymienić tu rynek blachy, na którym ceny w ostatnich tygodniach spadły o 5 proc. i więcej.

Ogólne pogorszenie sytuacji na światowym rynku żelaza i stali znalazło swój wyraz w znamiennym fakcie, że kartel brukselski w ostatnich dniach obniżył kwoty produkcyjne członków swoich na rok następny o półtora miljona ton. Znaczy to, że maksymalnie dopuszczalna produkcja wynosić będzie do końca rb. 29 287 tys. ton. Od stycznia zaś 1927 roku na cały rok maksymalnie dopuszczalna produkcja nie przekroczy 27 787 tys. ton.

Przemysł hutniczy w Polsce spodziewa się uskutecznienia zapowiedzianych zamówień rządowych w większej ilości. Zamówienia te jednak do tej pory nie nadeszły. Skutkiem tego powstaje moment niepewności, który odbija się ujemnie na produkcji tej gałęzi przemysłu, który poczynił już wszelkie w tym kierunku przygotowania.

Kwestją współpracy z kartelem brukselskim przemysł polski nadal bardzo żywo się interesuje. Widzieliśmy wyżej, że ma on możność istnienia także jako „outsider", jeżeli tylko nie zbraknie nieodzownej inicjatywy eksportowej, umiejącej zwycięsko walczyć z obcą konkurencją na rynkach światowych. Z tego też względu najważniejszem zadaniem polskiego przemysłu hutniczego jest zorganizować się wewnątrz i występować w zwartym szeregu, jak wogóle wyłączyć wszelkie możliwości jakichkolwiek różnic zdań między sobą. Kwestje te znajdują się w stadjum opracowania, lecz są silnie skomplikowane, zwłaszcza z uwagi na to, że żadna huta w Polsce nie produkuje w takiej wysokości, do jakiej jest przystosowana, a koszta własne zależnie od stanu zatrudnienia i warunków lokalnych są różne. Spodziewać się jednak można, że polski przemysł hutniczy i nadal prowadzić będzie politykę, która mimo wszelkich trudności, obecnie istniejących i w przyszłości możliwych, w szeregu producentów żelaza i stali zapewni jemu to miejsce, które mu się słusznie należy.

P. Bra-wicz.

Rzut oka na międzynarodowy rynek żelaza i stali.

II

Przemysł francuski stał w ostatnich miesiącach pod znakiem korzystnej dla produkcji kunjunktury, czego dowodem, że wpływ w międzyczasie nadeszłych zleceń, wystarczy zakładom przemysłowym na przeciąg czterech do pięciu miesięcy, zapewnia zatem dostateczne zatrudnienie aż do początku roku 1927. Pod wpływem przejawów na arenie politycznej oraz chwiejnego położenia kursu dewiz, wzrastała na francuskim rynku żelaza nieufność do sytuacji, zradzająca uzasadnione do pewnego stopnia zaniepokojenie. Według źródłowych informacji, pewien francuski koncern żelaza postanowił aż do wyjaśnienia sytuacji, przyjmować zamówienia dla rynku wewnętrznego tylko na podstawie parytetu cen zagranicznych, przy natychmiastowem pokryciu gotówkowem.

Ceny eksportowe na rury lano - żelazne w połowie lipca wzrosły z 60 na 77 s fob Antwerpja a żelazo prętowe wzrosło w cenie z 92 na 94 s za tonę.

Eksport żelaza z Francji w I półroczu 1926 uwidocznia w 1 000 ton poniższa tablica:

EKSPORT	Styczeń do wł. czerwca		
	1924	1925	1926
walcowanego i kutego żelaza i stali	752,6	927,1	1041,9
gorąco walcowanej blachy	270 0	511,3	1127,9

Na podstawie przytoczonego wzrostu eksportu oraz wzmożonego spożycia surówki przez przemysł krajowy zrozumiałem jest, że dla wywozu pozostały niezbyt wielkie zapasy. Wywóz surówki zwiększył się więc tylko z 332 360 ton w pierwszem półroczu 1925 na 334 060 ton w równym czasie 1926. Rozwój eksportu w poszczególnych miesiącach, jak przekonuje nas podana niżej tablica, nie przedstawiał się tak pomyślnie, jakby z głosów prasy francuskiej sądzić było można. W 1 000 tonn:

EKSPORT	Stycz.	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	czerwiec
walcowanego i kutego żelaza	183,4	170,0	168.8	180,3	140,0	125,3
szyn	19,8	21,9	23,2	30,4	20,7	17,5

Francja eksportowała przeważnie do Anglji, ponieważ jednak tam, wskutek strajku górników unieruchomiona była większa część fabryk przemysłu żelaznego, przeto ubytek głównego odbiorcy wpłynąć musiał na wywóz ujemnie.

W Belgji i Luksemburgu niewiele różni się sytuacja od zobrazowanego położenia na rynku francuskim. Zakłady belgijskiego przemysłu żelaznego są naogół dostatecznie zatrudnione, przemysłowcy tamtejsi wszakże narzekają na brak zamówień eksportowych.

W Stanach Zjednoczonych ożywienie na europejskim rynku żelaznym odbiło się również pomyślnie. Wprawdzie produkcja żelaza i stali cofnęła się nieco, lecz w ciągu lipca większość fabryk wykazywała dostateczne zatrudnienie. Stan zamówień amerykańskiego trustu stalowego od stycznia 1926 stale się zmniejszał i tak w styczniu było zleceń na 4,88 milj. ton, w kwietniu 3,87 milj. ton, w czerwcu 3,48 milj. ton. Ponieważ trust nie utrzymywał większych zapasów, zatem ruch dokonywanych transakcyj dawał przemysłowi dostateczne zajęcie. Panujące na rynku amerykańskim ożywienie opierało się szczególnie na wzmożonem zapotrzebowaniu konsumcji krajowej. Odnośnie do eksportu, na podstawie posiadanych informacyj za pierwsze cztery miesiące roku 1926, zaznaczyć należy, że w porównaniu z równym okresem roku poprzedniego wzmógł się obrót o 25 procent. Z uwagi na zniesione zarządzenia celne, utrudniające przywóz wyrobów niemieckich na rynek amerykański, począł się w ostatnich miesiącach ruch eksportowy z Niemiec do Stanów Zjednoczonych powoli znów ożywiać.

Na rynku angielskim żelaza i stali odczuwać się dawał we wszystkich niemal zakładach coraz to większy brak surowcowego materjału produkcyjnego. Surówka Cleveland nr. III wzrosła w końcu lipca na 90 s. za tonę. Tego gatunku surówki wielki jest brak na rynku angielskim. Również popyt przewyższa znacznie podaż materjałów okrętowych, na które istnieje stale wielkie zapotrzebowanie. Strajk górniczy w łączności z ubytkiem produkcji przemysłu żelaznego, przyczynił się do znacznego wyprzedania nagromadzonych w Anglji zapasów z okresu hiperprodukcji; dalej, zmniejszyła się wskutek strajku potrzeba importu surówki, a wreszcie pobudziła ruchliwe współzawodnictwo różnych krajów o zjednanie sobie rynków zamorskich, obsługiwanych dotychczas głównie przez przemysł angielski. Zważywszy, że niektóre kraje w czasie długiej przerwy dostaw angielskich, nawiązały ściślejszy kontakt i przywykły już do niejednokrotnie jakościowo równych tworzyw przemysłu innych narodów, panuje wśród sfer kompetentnych przekonanie, że również obecnie po zliwidowaniu strajku w Anglji międzynarodowy rynek żelaza oraz węgla, stać będzie przez dłuższy jeszcze czas pod wpływem przytoczonych czynników.

Dla skompletowania naszkicowanego obrazu, wskazanem byłoby przytoczyć kilka jeszcze uwag, odnośnie do własnego naszego rynku polskiego, aczkolwiek zagadnieniem tem, obchodzącem nas bliżej, zajmujemy się w szerszej formie na innem miejscu.

Strajk górników w Anglji, podobnie jak na ogólnym rynku międzynarodowym, wpłynął na ożywienie naszego hutnictwa i działalność walcowni tylko pośrednio. Tylko pośrednio dlatego, ponieważ dane Głównego Urzędu Statystycznego dla wywozu żelaza polskiego zagranicę wydatnego zwiększenia wywozu nie zanotowały. Pewien wzrost wywozu wyrobów walcownianych, wykazany w miesiącach czerwcu i lipcu, był natomiast pierwszym rezultatem zabiegów i dążeń hut polskich do rozszerzenia swych wpływów na państwa południowej i południowo - wschodniej Europy, na których to terenach zbytu, zwłaszcza na rynku rumuńskim, przemysł nasz współzawodniczył z konkurencją czeską i to w zakresie blach grubych oraz specjalnego gatunku blach cienkich.

Pomyślnym skutkiem strajku angielskiego dla hut Rzeczypospolitej było atoli wzmożenie zbytu żelaza i stali na rynku wewnętrznym, w czem właśnie ujawnia się wyżej wspomniany wpływ pośredni. Jak bowiem powszechnie wiadomo, skutkiem bezpośrednim strajku angielskiego na stosunki gospodarcze w Polsce był nieobserwowany dotychczas wzrost wywozu węgla polskiego. Fakt ten zniewolił Ministerstwo Kolei do znacznego i przyspieszonego zwiększenia niedostatecznego kolejowego taboru przewozowego. Rząd przekazując zamówienia na parowozy, wagony, towary i szczególnie węglarki, przyczynił się do ożywienia produkcji tak w hutnictwie, jak poszczególnych gałęziach polskiego przemysłu żelaznego.

Angielski strajk górników nie spowodował — jak wykazaliśmy — powiększenia zbytu żelaza polskiego na rynkach zagranicznych, lecz po unieruchomieniu hut angielskich nacisk podaży na żelaznych giełdach europejskich zmalał poważnie, co znalazło wyraz w poważnem podniesieniu się cen międzynarodowych zarówno na surówkę, jak na wszystkie bez wyjątku gatunki wytworów walcownianych.

L. P-wicz.

W sprawie koncesji na elektryfikację Polski.

W tych dniach (dnia 15 i 16 b. m.) przybyło z Londynu do Warszawy 2-ch przedstawicieli Tow „American European Utilities Corporation", które w swoim czasie złożyło podanie i rozpoczęło kroki celem uzyskania koncesji na elektryfikację zachodnio-południowej części b. Kongresówki i zachodniej Małopolski. Oferta Tow American European Utilities Corporation jest obecnie konsekwentnie i gruntownie studjowana przez Min. Robót Publicznych i Bank Gospodarstwa Krajowego. Towarzystwo nie proponuje, jak pisały niektóre dzienniki, żadnej pożyczki, jedynie podejmuje się przeprowadzić szereg robót inwestyjnych, koniecznych dla elektryfikacji wymienionych powyżej połaci Polski. O ile propozycja towarzystwa zostanie ostatecznie uznana za możliwą do przyjęcia przez zainteresowane ministerstwa, to rozpocznie się dosyć skomplikowana procedura komisyjna (zgodnie z ustawą elektryfikacyjną) polegająca na badaniu przez komisje w tych miejscach, które obejmie sieć elektryfikacji, ewentualnych reklamacyj i s rz ciwów tamtejszych gmin i instytucyj komunalnych. Po ostatecznem załatwieniu wszystkich formalności Towarzystwo zobowiązałoby się do przeprowadzenia elektryfikacji w oznaczonym terminie drogą budowy potrzebnych sieci i elektrowni i do utrzymywania umówionych cen za energję elektryczną.

Elektrownia w Chorzowie, znajdująca się dzisiaj w rękach berlińskiej A. E. G. (wzgl. jej kreacji p. t. Gesellschaft für Elektrische Unternehmungen) w Berlinie, nie będzie przedmiotem koncesji. Elektrownia ta zgodnie z traktatami i konwencjami, regulującemi stan posiadania Polski na Górnym Śląsku, ma być wykupiona w najbliższym czasie przez Rząd Rzplitej. W tym wypadku Tow. „American European Corporation" mogłoby wymienioną elektrownię odkupić od rządu polskiego względnie wydzierżawić na odpowiednich warunkach. Musimy zaznaczyć, że ze względu na strategiczne znaczenie całego terytorjum, o którego elektryfikację chodzi, (trójkąt przemysłu wojennego, pogranicze niemieckie i t. d.), należy dołączyć do tego, aby ewentualny koncesjonarjusz był niezależny od wpływów i kapitału niemieckiego, gdyż tego rodzaju zależność w niektórych wypadkach mogła by odbić się niekorzystnie na zadaniach obrony i przemysłu wojennego. Koniecznem również jest, ażeby elektrownia w Chorzowie, znajdująca się mimo uprawnień Polski w ręku A. E. G., była w możliwie najkrótszym czasie objęta na własność Polski. Cała sprawa elektryfikacji wymaga nadzwyczajnej ostrożności, gdyż idzie tutaj o zapewnienie stałej, i taniej energji elektrycznej dla przemysłu i ludności. Nie wątpimy, śledząc dokładnie przebieg rokowań, że przed powzięciem ostatecznej decyzji zwrócona będzie specjalna uwaga na charakter kapitału i związanych z nim wpływów, które użyte będą dla realizacji koncesji elektryfikacyjnej.

R. Sz.

[1066]

Naczynia aluminjowe a cła na surowiec.

Konsumcja naczyń aluminjowych w pierwszem półroczu roku bieżącego była bardzo słaba. Dopiero od czerwca popyt zaczął się wzmagać osiągając punkt kulminacyjny w listopadzie. W drugiem półroczu 1926 w stosunku do pierwszego tegoż roku zbyt zwiększył się blisko dwukrotnie.

Jak wiadomo sezon sprzedaży na rynku naczyń aluminjowych obejmuje głównie miesiące od września do lutego. Zapotrzebowanie wewnętrzno-rynkowe na naczynia aluminjowe jest całkowicie pokrywane przez produkcję krajową, zdolność zaś produkcyjna polskich fabryk naczyń aluminiowych przewyższa parokrotnie zbyt obecny. Importu naczyń aluminjowych zagranicznych niema. Przed rozpoczęciem wojny celnej Niemcy przysyłali swe naczynia aluminjowe do Polski, obecnie wwóz towaru tego z Niemiec jest wzbroniony. Co się tyczy eksportu naczyń aluminjowych, to narazie go niema. W czasie inflacji marki polskiej wywoziłismy nasze naczynia aluminjowe w nieznacznej ilości do Anglji. Ze strony zagranicy istnieją liczne zapytania o nasze naczynia aluminjowe; odnośne pertraktacje pozostają dotychczas bez pozytywnych rezultatów, wobec dość wysokich cen naszego towaru, który nie jest zdolny do konkurencji z zagranicą.

Jedną z przyczyn drożyzny naczyń aluminjowych jest cło na import surowca do Polski, które wynosi obecnie 43 gr. od kilograma, podczas gdy jeszcze w 1922 — 23 roku wwożono do nas blachę aluminjową całkowicie bez cła. Trzeba tu pamiętać iż 60% ceny naczyń aluminjowych stanowi surowiec który sprowadzamy ze Szwajcarji w ilościach wahających się od 3 — 4 wagonów miesięcznie. Starania, robione przez fabryki naczyń aluminjowych, o zniesienie cła wwozowego od blachy aluminjowej zostały załatwiane odmownie. Dostawcy surowca aluminjowego dają go polskim fabrykom naczyń aluminjowych na bardzo dogodnych warunkach kredytowych, a mianowicie na weksle płatne przeciętnie w ciągu 4 miesięcy od daty otrzymania towaru. Naczynia aluminiowe są u nas kalkulowane w złotych obiegowych i mają obecnie tendencję zniżkową, skutkiem spadku cen surowca. Odbiorcami fabryk naczyń aluminjowych są hurtownicy, a przy końcu roku zeszłego i początku 1926 były zamówienia ze strony Ministerjum Kolei. Obecnie obstalunków rządowych niema. Odbiorcy naczyń aluminjowych dostają towar prawie wyłącznie na kredyt wekslowy, dochodzący do 3 miesięcy. Obecnie wywiązywanie się z zobowiązań wekslowych jest zadowalniające. Protesty spotykane są bardzo rzadko. Cło na wyroby importowane chroni dostatecznie produkcję krajową naczyń aluminiowych. Niemcy żądają obecnie zniżenie cła na wwóz ich naczyń do Polski. Gdyby żądanie ich uwzględniono, mogłoby to się odbić bardzo niekorzystnie, a kto wie czy nie zrujnowałoby krajowej produkcji naczyń aluminjowych. W fabrykach naczyń aluminjowych zaangażowane są prócz krajowych kapitały zagraniczne. Przemysł naczyń aluminjowych posiada kredyty w bankach prywatnych i państwowych. Horoskopy na przyszłość zależą w dużej mierze od pomyślnego dla nas zakończenia rokowań handlowych z Niemcami oraz od poprawy ogólnej sytuacji ekonomicznej w kraju. A. W.

Z rozwoju naszych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych

Fabryka maszyn i wozów St. Malinowski w Śremie.

W czasokresie, gdy najmniej ku temu odpowiadała konjunktura ostatnich lat, przeprowadził p. Malinowski znaczne rozszerzenie swych zakładów fabrycznych, wybudował nowoczesnego typu odlewnię żelaza i spiżu oraz wyposażył warsztaty w maszyny i narzędzia będące ostatnim wyrazem techniki. Fabryka, która obchodziła w tym roku 40-lecie swego istnienia, zalicza się wśród prowincjonalnych zakładów wytwórczych do rzędu placówek o szerszych rozmiarach produkcyjnych. Poza budową własnych typów i dostarczanie wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych, specjalnością firmy jest budowa wozów. W dziale tym wytwarza się bryczki, wolanty, polowczyki, wozy robocze, wozy mieszkalne, wozy do walcy drogowych i pługów parowych, karawany itd. Fabryka śremska p. St. Malinowskiego wykonuje również każdego rodzaju odlewy żeliwne i spiżowe według własnych, lub nadesłanych modeli. Czytelnikom naszym tak z kół kupiectwa jak przemysłu, polecamy przedsiębiorstwo zasłużonemu poparciu, przyczem zwracamy zarazem uwagę na ogłoszenie tej firmy, ukazujące się stale w piśmie naszem.

Zakłady Przemysłowe Bronisław Grabski w Łodzi, ul. Zakątna 59/61.

Młode stosunkowo przedsiębiorstwo, bo powołane do życia w roku ubiegłym przy kapitale zakładowym 30.000 dol., posiada bogate urządzenie maszynowe, będące ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki. Specjalnością w zakresie produkcji Zakładów p. B. Grabskiego jest seryjna i masowa wytwórczość artykułów tłoczonych od najmniejszych do największych z metali i fibry. Przedmioty produkcji stanowią: szabaśniki, szufelki, patelnie, okucia budowlane, kolana korbowane i rury, termofory, oprawki do irygatorów itp. Zakłady p. Grabskiego posiadają również osobny dział do masowej produkcji ekwipunku wojskowego, a jak się dowiadujemy, w najbliższej przyszłości uruchomiony ma być nowy dział mechanicznej fabrykacji waliz i kufrów podróżnych z fibry wulkanizowanej. Mimo stosunkowo krótkiego czasu istnienia, omawiana placówka obsługuje już dziś szerokie tereny rynku krajowego, dzięki zaś niestrudzonym zabiegom kierownictwa spoczywającego w rękach samego właściciela, koło odbiorców stale się wzmaga, zapewniając przedsiębiorstwu dalszy pomyślny rozwój.

Tow. Akcyjne

PRZEMYSŁU METALURGICZNEGO

w POLSCE

2984

Radomsko

Adres telegraf.: „Metal" Telefon nr. 22

WYRABIA:

DRUT żelazny i stalowy ciągniony, drut miedziowany, drut kolczasty.
GWOŹDZIE wszelk. rodzaju, sprężyny meblowe, nity żelazne i miedziane.
ŚRUBY i wkrętki do mebli, podkładki wkrętki do drzewa żel. i mosiężne, wkrętki kute, śruby jasne do metali.
ŁOPATY i szpadle wszelkich kształtów i gatunków z trzonkami lub bez.
WIDŁY stalowe.
KONSTRUKCJE ŻELAZNE, jako to: dachy, mosty, zbiorniki, pomosty, kolejki przenośne, zwrotnice kolejowe, rozjazdy i zwrotnice tramwajowe, wagoniki, kolejki napowietrzne, dźwigi i krany, szkielety wież kościelnych, taczki żelazne i t. d.

Zakłady Metalowo-Hutnicze M. G. Pinoff

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

KATOWICE

Szosa Król. Hucka

Telefon: Katowice 4 i 157. ■ Adres telegr.: „Pinoffmetall" Katowice.

SPRZEDAŻ wszelkich nowych metali, spajań metalowych cyny do lutowania, oryg cyny angielskiej, starych metali i t. d.

ZAKUP wszelkich starych metali oraz popiołów metalowych po najwyższych dziennych cenach.

Uprasza się o próbki i oferty pod powyższym adresem.

3467

WYRÓB KRAJOWY



Nr 1 i Nr. 0

PALNIKI

gwarant. jakości, do naftowych maszynek Nr 1 i Nr. 0

Brandki, kluczyki do wkręcania brandek i **obrączki** poleca

B. Wileński, Wilno

ul. Sadowa Nr. 7.

346

3210

Sieredzki i Szulc T. z o. p.

Centrala Maszyn i Narzędzi

Telef. 3450 **Poznań** ul. Św. Marcina 43 Telef 3480

Reprezentanci na Województwo Poznańskie:

Huty Bismarka w Hajdukach Wielkich (G. Śl.) — Stal szybkotnąca, narzędziowa, konstrukcyjna, maszynowa, kute części stalowe i surowiec żelaza.

„Cebeo", Centralne Biuro Sprzedaży Odlewów Ogrzewalnych fabryk: Rohn, Zieliński i S-ka w Warszawie, Tow. Akc. „Stąporków" w Stąporkowie, „Kamienna — Jan Witwicki" w Kamiennej. Radjatory — rury żebrowe i łączniki do takowych.

Tow. Akc. „Stąporków" w Stąporkowie: Surowiec odlewniczy, rury zlewowe i wodociągowe oraz odlewy do celów kolejowych i przemysłowych.

S-ki Akc. „Val D'Or". Francja: Wiertarki stołowe, ścienne, radjalne, ręczne, piersiowe, uchwyty do wiertarek, korby wszelkich systemów, imadła precyzyjne i szlifierki.

Polecają do natychmiastowej dostawy ze składu:

Obrabiarki do drzewa i metalu. Maszyny blacharskie. Nożyce i dziurkacze do blachy. Narzędzia pneumatyczne. Pilniki krajowe i angielskie. Wszelkie narzędzia. Łożyska kulkowe i samosmarujące oraz wszelkie części transmisyjne. Pasy skórzane i z sierści wielbłądziej. Tarcze i wyroby szmerglowe, krajowe i zagraniczne. Artykuły techniczne. Aparaty do spawania. Stal do różnych celów. Rury gazowe i kotłowe. Oryginalne szwajcarskie łączniki marki + G F +. Armatury i artykuły instalac.

Towarzystwo Akcyjne

„Arkona"



Wytwórnia wyrobów metalowych

Tczew

Telef. 20 i 59

Adres telegr.: ARKONA — TCZEW

Fabryka założona 1857 roku

Oddział I:

wszelkiego rodzaju artykuły blaszane, cynowane, cynkowane, lakierowane. — Beczki żelazne, cynkowane. — Spawalnia autogenowa. Tłocznia hydrauliczna.

Oddział II:

Opakowania blaszane. — Chromolitografja na blasze.

2387

R. Kunert i Ska, T. z o. p., Poznań, pl. Św. Krzyski 1.

Firma R. Kunert i Ska dostarcza w najrozmaitszych gatunkach wszelkiego rodzaju **bloki i tarcze filcowe.** Ze względu na jakość dostarczanych przedmiotów oraz na dogodne warunki kupna, zwracamy uwagę wszystkim zainteresowanym na wyżej wymienioną firmę, jako na cieszącą się zaufaniem i silnem poparciem odbiorców.

Tow. Akc. „Arkona", Tczew

Istniejące od 1857 r., jedyne w swoim rodzaju na Ziemie Zachodnie Polski, przedsiębiorstwo **zajmuje się chromolitografją na blasze.** Pozatem jest to znana i stara wytwórnia wyrobów metalowych i wszelkiego rodzaju artykułów blaszanych, cynowanych, cynkowanych, lakierowanych, — wyrabia beczki żelazne, cynkowane. **Posiada spawalnię** autogenową, prasę hydrauliczną. Wyroby tej firmy, jako wykonywane z najlepszych gatunków, są niezwykle dobre, trwałe, co zaś najwłaściwsze — tanie. Z tych więc względów fabrykę „Arkona" polecamy Szan. Czytelnikom, jako jedyne źródło zakupów.

Tow. Akcyjne Przemysłu Metalurgicznego Radomsko

Wymieniona powyżej placówka wytwórcza, trudniąca się masową produkcją, specjalizuje się od szeregu lat w produkcji drutu, gwoździ, śrub i wkrętek do drzewa, mebli, żelaznych i mosiężnych. Wyrabia również łopaty, szpodle wszelkich kształtów i gatunków oraz widły z trzonkami lub bez. Zwrócić wypada również uwagę na specjalny dział budowy konstrukcyj żelaznych, w których przeprowadza się projekty i wykonuje pomosty, mosty, zbiorniki, kolejki przenośne, różny sprzęt dla kolejnictwa, kolejki napowietrzne, dźwigi, krany, szkielety wież kościelnych itd. Radomski Przemysł Metalurgiczny, który cieszy się najlepszą opinją i zaufaniem, polecamy pp. interesentom specjalnej uwadze.

„Inżynier" oszustem.

W Poznaniu przebywał od pewnego czasu i prowadził swoje przedsiębiorstwo inżynierskie rzekomy inżynier Hermann Lackmann, obywatel niemiecki, który nie uzyskawszy, mimo starań, obywatelstwa polskiego, musiał na polecenie władz administracyjnych opuścić granice Polski. Lackmann skorzystał z polecenia władz polskich i wyjechał do Niemiec bez paszportu. Ponieważ, jak się obecnie okazało, miał on tu znaczne zobowiązania finansowe w stosunku do rozmaitych firm, firmy te zgłaszają się do policji ze swemi pretensjami.

Zapytania, nadeszłe do działu informacyjnego Tow. Wydawniczego „KUPIEC" w Poznaniu

Do każdego zapytania prosimy dołączyć 50 gr. Wszystkim interesentom odpowiadamy listownie, częstokroć kilkakrotnie.

Nr. 2068. Prosimy o podanie najtańszego źródła zakupu piecyków naftowych ewentualnie która fabryka w kraju takowe wyrabia.

Nr. 2144. Gdzie można nabyć hurtownie knoty do lamp naftowych?

Nr. 2234. Która fabryka wyrabia łapki żelazne na lisy?

Nr. 2251. Która firma dostarcza sprzążki, kółka i nity do skóry?

Nr. 2252. Która firma dostarcza pluskiewki żółte podwójne?

Nr. 2258. Która fabryka w Polsce dostarcza maszyny, służące do wyrobu siatek drucianych?

Nr. 2259. Która firma dostarcza aparaty do cynkowania bez nagrzewania kotła?

Nr. 2261. Która firma dostarcza formy żelazne do wyrobów cementowych (figury gipsowe)?

Nr. 2271. Prosimy o podanie adresu firmy Robert Knofel w Wiedniu, Mariahilterstrasse 95, znajdującej się tam przed wojną — a gdzie obecnie?

Nr. 2272. Która fabryka w kraju wyrabia węgle retortowe do elementów i bateryj kieszonkowych?

Nr. 2275. Prosimy o podanie firmy, która fabrykuje wagi mosiężne na słupkach mosiężnych dla sklepów masarskich?

Nr. 2280. Uprasza się o podanie firmy lub fabryki, która wyrabia wagi belkowe z talerzykami mosiężnemi.

Nr. 2281. Uprasza się o podanie firmy lub fabryki, która wyrabia dymaki.

Nr. 2282. Uprasza się o podanie firmy lub fabryki, która wyrabia wiertarki (Bohrmaschine).

Nr. 2283. Uprasza się o podanie firmy lub fabryki, która wyrabia kowadła oraz imadła.

Nr. 2284. Uprasza się o podanie firmy lub fabryki, która wyrabia siatki metalowe dla filtrów do pomp?

Nr. 2294. Która firma wyrabia butle stalowe na tlen, odpowiadające nowoczesnym wymaganiom?

Nr. 2295. Która fabryka buduje tokarnie rewolwerowe?

Nr. 2298. Która z firm krajowych lub zagranicznych wyrabia żelazo faliste na bijaki do młocarń szerokomłotnych (karby)?

Nr. 2299. Która fabryka wyrabia kubki do elewatorów (Elewatorbecher) i po jakiej cenie, z czarnej i białej blachy?

Nr. 2306. Prosimy o podanie źródła zakupu, gdzie możnaby nabyć wprost od producenta biel cynkową.

Nr. 2307. Która fabryka wyrabia mosiężne moździerze?

Nr. 2308. Która fabryka wyrabia klamki mosiężne z szyldami?

Nr. 2309. Która fabryka wyrabia niklowane żelazka do prasowania?

Nr. 2312. Prosimy o podanie firmy, która wyrabia względnie dostarcza przyrządy (Karburatory) na ropę, dla benzynowych silników.

Nr. 2313. Które firmy dostarczają metale w sztabach jak: miedź, mosiądz, cynk, ołów i t. d?

Nr. 2315. Prosimy o podanie adresu firmy, która fabrykuje wszystkie artykuły i części potrzebne do radjo.

Nr. 2317. Prosimy o podanie dostawców na podtrzymacze rurowe, rury klozetowe spłókujące zgięte z ocynkowanej blachy stalowej, jak również śruby do sedesów klozetowych.

*

Jeżeli firmom zapytującym się nie odpowiadamy w ciągu tygodnia, oznacza to, iż starania nasze o odpowiednich dostawców są jeszcze bez skutku i należy na odpowiedź nieco z a c z e k a ć.

Złoty w dniu 21 grudnia 1926.

Gdańsk, przekaz 56,98—57,12, — gotówka 57,08—57,22, — **Berlin**, przekaz na Warszawę 46,43—46,67, — na Katowice 46,33—46,57, — na Poznań 46,38—46,62, — gotówka 46,36 do 46,84, — **Bukareszt**, przekaz 2 150, — **Czerniowce**, przekaz 2 175, — **N. Jork**, przekaz 11,75, — **Zurych**, przekaz 57,50, — **Londyn**, przekaz 43,50, — **Medjolan**, przekaz 246, — **Ryga**, przekaz 65, — **Praga**, przekaz 372,25—378,25, gotówka 373,50 do 376,50, — **Wiedeń**, przekaz 78,23—78,73, — gotówka 78,30 do 79,30, — **Budapeszt**, gotówka 7 805—8 045.

DZIAŁ BUDOWLANY i DRZEWNY

Sezonowość w budownictwie.

Zdania czynników miarodajnych co do charakteru przemysłu budowlanego, jak o tem się można przekonać z różnych ustaw, są podzielone i wówczas, gdy w jednym wypadku praca w budownictwie traktowana jest jako sezonowa, w drugim — jako ciągła.

Przytaczamy poniżej cenną opinję p. dyrektora S. Pronaszko z Warszawy w tym względzie:

— Warunki klimatyczne kraju naszego — mówi p. dyr. Pronaszko — powodują to, że w budownictwie niema pracy ciągłej, tylko sezonowa gdyż — opierając się na danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego, a co główniejsza — na dotychczasowej praktyce — stwierdzić należy, że 81 dni w roku, z powodu mrozów i deszczów, nie nadaje się do pracy w budownictwie wogóle.

— Robotnik fabryczny — kontynuuje dalej nasz szanowny rozmówca — pracuje rocznie, po odliczeniu świąt 2288 godzin, zaś robotnik budowlany — 1640 godzin.

Wynika z tego, że robotnik budowlany jest sezonowym, gdyż pracuje o 648 godzin mniej od robotnika fabrycznego.

— A jak się ta sprawa przedstawia zagranicą? — wtrącamy.

— Zagranicą pracują nie wszędzie jednakowo, jednakże wszędzie więcej, niż u nas: we Francji np. w rejonach zniszczonych praca robotnika budowlanego wynosi 2396 godzin rocznie, w Belgji — 2448 godzin, w Italji — 2712, w Niemczech — 3100 itd.

— Czy tam praca w budownictwie jest ciągła?

— Nie, tak samo sezonowa, jak u nas, ale nasz robotnik pracuje przeciętnie 31 i pół godz. tygodniowo, we Francji — 46, w Belgji — 47, w Italji — 52 i w Niemczech — 60 godzin.

My byśmy mogli podnieść również ilość godzin pracy tygodniowej robotnika budowlanego i nawet nie trzebaby robić zamachu na 8-io godzinny dzień pracy, byle tylko naszą ustawę o czasie pracy dostosować racjonalnie do potrzeb życiowych.

Należałoby więc w czasie: od 15-go marca do 14 października pracować 10 godzin dziennie, od 15 do 31 października — 9 godzin, od 1 do 20 listopada — 8 godzin, od 21 listopada do 15 stycznia — 7 godzin, od 16 do 31 stycznia — 8 godzin i od 1 lutego do 14 marca — 9 godzin.

Dałoby to pracę 2079 godzin rocznie, czyli tygodniowo średnio 40 godzin.

Źle interpretowana ustawa o 8-io godzinnym dniu pracy w budownictwie naraża nas na olbrzymie straty bezprodukcyjne.

Biorąc normalnie ilość robotników budowlanych na 60.000, wobec straty przez każdego z nich 648 godzin rocznie, otrzymamy łącznie 38.880.000 godzin przepadłych.

Licząc średnio po 65 gr. za godzinę, otrzymamy stratę 25.272.000 złotych.

Za te stracone godziny możnaby wybudować 6.318 ubikacyj mieszkalnych.

Konkludując, stwierdzić musimy że przepisy o 8-io godzinnym dniu pracy w budownictwie muszą być zmienione w ten sam sposób, co w innych gałęziach przemysłu sezonowego.

Niewyzyskanie pracy robotnika budowlanego, obok wyżej wyłuszczonych strat, powoduje także i podrożenie budowli. Roboty ciągną się całe lata, a włożony w materjały kapitał nie oprocentowuje się.

O brakach naszego eksportu drzewnego.

Wzrost wywozu drzewa okrągłego.

Zamieszczamy poniżej szereg uwag w sprawie aktualnych zagadnień eksportu drzewnego, uwag — nadesłanych przez przedstawiciela firmy zagranicznej.

Jako firma brytyjska chcielibyśmy wskazać na szereg spraw, zasługujących na uwagę kompetentnych czynników, a dotyczących życiowych zagadnień polskiego przemysłu drzewnego. Nie może być mowy o reorganizacji przemysłu drzewnego, dopóki Rząd nie będzie zdecydowany usunąć liczne trudności, niepokojące polskich eksporterów.

Byłoby nierozsądnem mniemać, że — ponieważ Anglja jest w stanie kupować wielkie ilości materjału tartego — rynek niemiecki jest dla Polski więcej niepotrzebny. Jest to największy i najpoważniejszy rynek dla Polski. Już dane statystyczne wykazują, że państwo polskie poniosło olbrzymie straty pieniężne, zezwalając na wywóz wielkich ilości drzewa okrągłego z kraju do Niemiec. Wobec tego, że przed zakazem ze strony Niemiec importowania drzewa tartego z Polski, większość materjału drzewnego była przecierana w kraju, dzięki czemu liczne tartaki krajowe miały pododstatkiem pracy, przynosząc skarbowi państwa z tytułu podatków wielkie wpływy, przeto wskazanem jest, aby osiągnięto zgodę między rządami zainteresowanemi w sprawie eksportu materjału tartego do Niemiec i to możliwie jaknajszybciej.

Eksporterzy polscy nie mogą konkurować na rynku angielskim z eksporterami finlandzkimi i skandynawskimi, ponieważ polskie tartaki nie są zaopatrzone w szybkotnące urządzenia wprowadzone w tamtych krajach, lecz posiadają przestarzałe piły gatrowe. Należy zachęcić tych właścicieli tartaków, którzy są skłonni do inwestycji i modernizacji swych tartaków i zamierzają wprowadzić nowe piły ramowe, anulując nienormalnie wysokie cła importowe na piły, zwłaszcza, że odznaczają się one wyższością nad krajowemi, a tembardziej nie należy zmuszać importera do placenia 7.202 zł. cła, jak to się zdarzyło naszej firmie we wrześniu tego roku. Dlatego więc należy znieść cła importowe na piły, gdyż artykuł importowy jest w każdym kierunku lepszy, niż wyrabiany w kraju.

Podwyższanie podstawowej ceny drzewa w rozmaitych państwowych dyrekcjach leśnych i to właśnie w czasie, gdy rynki zagraniczne nie gwarantują zwyżkowej tendencji cen, jest wyjątkowo złą polityką. Im tańszy towar, tem więcej istnieje szans do eksportowania go. Jeżeli konjunktura będzie silna, ceny podniosą się automatycznie bez sztucznego na nie wpływu. Dlatego ceny na aukcjach rządowych nie powinny być sztucznie forsowane, lecz należy pozwolić im kształtować się w zależności od popytu.

Konkludując, chciałbym dodać kilka słów w sprawie kwestji taryf przewozowych. Nie należy podnosić taryf przewozowych. Wypowiedzielibyśmy się raczej za redukcją obecnych taryf przewozowych, zwlaszcza w odniesieniu do Gdańska i stacyj granicznych.

J. Winning,
Dyrektor Scottish Timber Comp.

Z rynku drzewa.

Wskutek rozpoczęcia sezonu zakupu papierówki tendencja na ten towar jest bardzo mocna. Papierówka świerkowa dochodzi do 2.50 dol. za 1 mp. loco st. załad. na Kresach, cena franco granica niemiecka wynosi 3.50 dol. Do Białowieży napłynęły duże zamówienia na papierówkę z Niemiec. Uważają jednak, że cena franco wagon granica nie pójdzie wyżej i będzie się wahać od 3.20 do 3.50 dol.

Na rynku drzewa okrąglego, zwłaszcza kloców sosnowych eksportowych, nastąpiło pewne uspokojenie, gdyż kupcy niemieccy zdążyli już porobić znaczne zakupy surowca. Cena odziomków sosnowych, blokowych utrzymuje się franco granica na 50 sh. za metr. sześc. Dłużyce tartaczne (budulec I klasy) przy dużym popycie utrzymują się na poziomie sh 18 do 20 za 1 metr. sześc. loco wagon st. załad. Kopalniaki w poszukiwaniu, jednak po cenach utrzymanych; płacą za kopalniaki 2.20 dol. za 1 metr. sześc. loco wagon st. załad. względnie 13 sh. franco Gdańsk.

Wobec szybkiego spadku frachtów morskich, które wynoszą obecnie do Anglji poniżej 50 sh od standartu drzewa, daje się zauważyć w Gdańsku mocniejsza tendencja na materjał angielski tarty. Za standart bali u/s można dostać do Ł 10 franco Gdańsk; oczekują, że w krótkim czasie cena ta dojdzie do Ł 11. W związku z tem żądania producentów kresowych są wyższe, poniżej Ł 2 trudno dostać materjału angielskiego loco st. załad.

Ceny desek stolarskich i obrzynanych w wymiarach krajowych są utrzymane. Jednak i w tym dziale gorączka minęła: za deski ciesielskie nie można uzyskać powyżej 80 zł., a za stolarkę sosnową krajową powyżej 125 zł. za 1 metr. sześc. loco wagon st. załad. Dzięki potanieniu frachtów morskich i znacznemu popytowi na drzewo z zagranicy konjunktura na rynku drzewnym eksportowym jest pomyślna, niezłe są również nadzieje na zbyt w kraju w związku z oczekiwanym na wiosnę rozwojem ruchu budowlanego.

Z rynku materjałów budowlanych, metali, blachy i żelaza

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Lublin, 20. 12. W ostatnim czasie ceny na materjały budowlane utrzymują się na tym samym poziomie. Notowano: deski stolarskie I gat. za 1 m^3 60 zł, ciesielskie — 80, kantówka rżnięta (belki) według ścisłych wymiarów 90, ciosana różnych wymiarów I gat. za 1 m^3 60 zł, drzewo okrągłe I gat. kloce 30—40 cm. 36, cegła 1 000 szt. loco budowa 45, dachówka Karpiówka za 1 000 szt. I gat. loco stacja załad. 93, felcówka 170, eternit 510. Papa 1 × 10 metr. 8—11, wapno za 100 kg. loco skład 5,50, loco stacja załad. zł 3,80, kafle kwadratele niepolewane za szt. 0,18, polewane 0,35, berlińskie 1,80, komplet drzwiczek hermetycznych I gat. 10,50, ruszta za 1 kg. 0,50, płyty kuchenne za 1 kg. 0,50, piecyki za 1 kg. 0,70, kociołki za 1 kg. 0,56, zamki francuskie 1 komplet 6—7, skrzynkowe 12, zawiasy do drzwi 0,65, okienne wielkie 0,30 zł za sztukę.

Warszawa, 20. 12. „Elibor" i S-ka Akc. Handlowo-Przemysłowa Ł. J. Borkowski, Warszawa, Mazowiecka 11, notuje następujące ceny loco skład (w zł za 1 kg): cyna banka 16, blacha cynkowa 2, blacha ocynkow. 1,15, blacha dachowa żelazna 0,84, żelazo 0,40, belki 0,44, hufnale 39,50 za skrzynkę, cement 12 za beczkę, cegła ogniotrw. 0,21 za 1 szt., karbid 65 zł za 100 kg, węgiel górnośląski gruby i kostka I-a 53,50, koks 60 zł.

METALE.

Berlin, 21. 12. Urz. not. w RM. za 1 kg. Miedź elektrolityczna, dostawa zaraz, cif Hamburg, Brema lub Rotterdam (za 100 kg.) 130¼, oryginalny surowy cynk hutniczy (w woln. obr.) 0,56—0,66½, cynk w płytach remelted zwykłej jakości handl. 0,60—0,61, oryginalne aluminium hutnicze 98—99 proc. 2,10, w blokach, sztabach walcow. i ciągnion. 2,14, nikiel czysty 98—99 proc. 3,40—3,50, antymon Regulus 1,15—1,20.

Warszawa, 20. 12. Na rynku metali w półhurcie notowano za 1 kg. loco skład: miedź elektrolityczna zł 2,90, — cyna Banca 13,00, — cynk surowy hutniczy 1,80, — ołów miękki 1,70, — aluminjum hutnicze 6,15, — antymon chiński 4,20. W porównaniu z poprzedniem notowaniem — obniżyła się cena cyny, która ma obecnie na rynkach światowych tendencję słabszą.

BLACHA.

Warszawa, 21. 12. Dom Handlowy A. Gepner, Warszawa, Grzybowska 27, podaje obecne ceny orjentacyjne półwyrobów metalowych na rynku warszawskim za 1 kg. w zł: blacha miedziana — cena zasadnicza 4,50, — drut oraz pręty miedziane 5,00, — blacha mosiężna cena zasadnicza 3,70, — drut mosiężny 4,20, — pręty 4,00.

ŻELAZO.

Warszawa, 21. 12. Syndykatowe ceny wewnętrzne żelaza pozostają bez zmiany i wynoszą za tonę franco huta: żelazo handlowe 325 zł, taśmówka gorąco walcowana 390, — drut walcówkę 375, — blacha — cena zasadnicza: gruba 400, — cienka 485, — złom żelazny 145, — surówka odlewnicza częstochowska Nr. 0 zł 200, — Nr. 1 190, — Nr. 2 185 i Nr. 3 175.